NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, sobota 9 czerwca 1923 Nr. 124.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr 141 123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 600

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Echa czarnego memoryału.

Wydział Krakowskiej Izby lekarskiej bierze w obronę lekarzy żydowskich.

Kraków, 8 czerwca.

Po dłuższym czasie opinia publiczna doczekała się enuncyacyi Wydziału Izby lekarskiej w Krakowie w sprawie protestu lekarzy żydowskich przeciw memoryałowi Wydziału lekarskiego U. J. Enuncyacya Wydziału stanowić będzie chlubną kartę w jego dziejach, albowiem w tych czasach, gdy tak mało jest instytucyi, które mają odwagę zabrać głos publicznie w obronie prawdy, godne spełnienie obowiązku przez Izbę lekarską urasta do rozmiarów czynu obywatelskiego.

W ten sposób ze strony autorytatywnej zadano kłam twierdzeniom osławionego memoryału Wydziału lekarskiego U. J., tak boleśnie krzywdzącym lekarzy żydowskich i społeczeństwo żydowskie.

Oświadczenie Wydziału Izby lekarskiej brzmi:

* * *

L. 64—23.

Do W. Pana Dra R. Landaua, Starowiślna 8.

W załatwieniu pisma z dnia 6. V. 1923, zawierającego protest krakowskich lekarzy-Żydów przeciwko motywom, przytoczonym w memoryale Wydziału Lekarskiego U. J. w sprawie numerus clausus, zawiadamiam, że Zarząd Krakowskiej Izby Lekarskiej na posiedzeniu w dniu 2. VI. br. powziął następującą uchwałę:

„Zarząd Krakowskiej Izby Lekarskiej jako instytucyi ustawowo powołanej do strzeżenia godności stanu lekarskiego, oświadcza: Ani 30-letnie akta Izby, ani nasze doświadczenia życiowe nie dostarczają faktów, na podstawie których wolnoby było twierdzić, że ogół lekarzy wyznania mojżeszowego kieruje się zasadami nie licującemi z powołaniem lekarza, lub w postępowaniu zawodowem i służbowem popełnia czyny z etyką lekarską sprzeczne.

Naczelnik Izby Lekarskiej:
Dr. Strzemieński, mp.

Sędzia śledczy stwierdził kłamliwość pogłosek o „symulacyi zamachu“ w żydowskiej Strzesze akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Po częściowo nieudanym zamachu na lokal Żydowskiej Strzechy Akademickiej w Warszawie, ukazała się w pewnej części prasy wiadomość, że policya kryminalna wytoczyła śledztwo przeciwko członkom zarządu Strzechy o rzekomą symulacyę zamachu.

Onegdaj udała się delegacya Strzechy do sędziego śledczego, by zasięgnąć informacyi, ile prawdy tkwi w powyższych pogłoskach. Odpowiedź brzmiała, że żadnych dochodzeń przeciwko któremukolwiek z członków Strzechy nie wszczęto. Owszem, cofnięto nakaz kontroli policyjnej nad 4 wypuszczonymi na wolność członkami Strzechy.

W związku z tem, zarząd Strzechy Akademickiej wniósł skargę sądową o oszczerstwo przeciw tym pismom, które w złym zamiarze podały kłamliwe i z palca wyssane wieści o rzekomej „symulacyi zamachu“.

Sejmowa komisya prawnicza przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy o ochronie lokatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. czerwca. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prawniczej weszła pod obrady sprawa projektu ustawy o ochronie lokatorów. Z ramienia Koła żydowskiego obecni na posiedzeniu posłowie: Hartglas, Sommerstein i Stuczyński.

W dyskusyi, zainicyowanej przez wicemarszałka Seydę, zabrał pierwszy głos poseł Hauser (PPS), który zaznaczył, że należy postawić iunctim pomiędzy tą ustawą a ustawą o odbudowie miast.

W dłuższem przemówieniu omówił

poseł dr. Sommerstein

zasadniczą stronę zagadnienia. Mówca wskazał na szereg braków i usterek w projekcie ustawy, które uniemożliwiają przystąpienie do szczegółowej dyskusyi nad sprawą.

Pos. Putek sprzeciwił się zasadzie swobody umów najmu oraz zatrzymaniu opłat za świadczenia uboczne.

Pos. Lieberman również stwierdza braki w projekcie i sprzeciwia się przejściu do dyskusyi szczegółowej.

Poseł Hartglas

stwierdza, że wniesiony przez rząd Sikorskiego projekt ustawy, staje w zupełności na stanowisku grupy właścicieli realności, nadając mu temsamem piętno wybitnej klasowości. Przykład Włoch poucza, że całkowite zniesienie ochrony lokatorów zatamuje wszelki ruch budowlany.

Przedstawiciel klubu „Wyzwolenie“ wypowiedział się za wprowadzeniem ustawy. Chadecya, przy pewnych zastrzeżeniach, zgadza się na przystąpienie do dyskusyi.

W głosowaniu uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą.

Przeciw — głosowali jedynie posłowie socyalistyczni i żydowscy.

„Wyzwolenie“ wstrzymało się od głosowania.

Sprawy żydowskiego szkolnictwa na podkomisyi oświatowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Na ostatniem posiedzeniu podkomisyi oświatowej rozpatrywano sprawę upaństwowienia żydowskich szkół średnich. W dyskusyi zabrał m. in. głos przedstawiciel Koła żydowskiego,

poseł Wygodzki,

który rozprawił się z argumentem wysuwanym przez posłów endeckich, jakoby upaństwowienia nie można było przeprowadzić z braku środków. Ministerstwo oświaty — podkreślił mówca — winno się postarać o fundusze, inaczej sprawa będzie się przewlekała w nieskończoność.

W dalszym ciągu poseł Wygodzki uskarżał się, że ministerstwo oświaty uporczywie zwleka z wniesieniem projektu ustawy o szkolnictwie mniejszości narodowych, do czego zobowiązane jest w myśl konstytucyi. Mimo kilkakrotnych przyrzeczeń, projektu tego niema dotąd.

W odpowiedzi zaznaczył przedstawiciel oświaty, że projekt wspomnianej ustawy jest w opracowaniu.

Sprawa przewodnictwa w komisyach sejmowych.

Waarszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu kouwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka Rataja przyjęto projekt podziału miejsc w komisyach w opracowaniu Kancelaryi sejmowej, pozostawiając klubom możność wymiany miejsc. Co do przewodnictwa w komisyach uchwalono dokonać wyboru w tych komisyach, w których kierownictwo opuszczone zostało przez wstąpienie do rządu, lub rozbicie się stronnictwa. Takich komisyj wchodzi w rachubę sześć, tj. budżetowa, skarbowa, rolna, robót publicznych, morska i spraw zagranicznych. Klub PPS. zrzekł się przewodnictwa w komisyi drożyźnianej. Przypuszczalnie obsadzenie przewodnictw tych komisyj nastąpi w drodze porozumienia się stronnictw.

O częściowe zniesienie ograniczeń sprzedaży alkoholu.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych skarbowej i zdrowia publicznego, pos. Byrka referował projekt nowelizacyi ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu. Projekt przewiduje powiększenie mocy alkoholu w piwie z 2½ prc. na 4 prc., a w wódce z 45 prc. na 60 prc. Nadto projekt przewiduje zniesienie ograniczeń sprzedaży trunków między innemi zniesienie ograniczenia sprzedaży w dni przedświąteczne i świąteczne. Obecny na posiedzeniu kierownik ministerstwa zdrowia Bujalski oświadczył, że rząd zamierza poczynić pewne poprawki do projektu. Pos. Kozłowski zgłosił wniosek o odroczenie dyskusyi nad projektem do czasu wniesienia przez rząd poprawek. Wniosek ten przyjęto.

Danina lasowa wynosi 2 mil. mk.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisya odbudowy na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o daninie lasowej. Wysokość daniny określona została przez ministerstwo skarbu na dwa miliony mk. w gotowiźnie i naturze.

Urzędnicy otrzymają 14 procent za maj.

Warszawa. PAT. „Kuryer Poranny“ donosi: Ministeryum skarbu zaprojektowało przyznanie urzędnikom państwowym w związku z wrostem drożyzny w maju 14 prc. dodatku. Projekt ten będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Na froncie reparacyjnym.

Kraków, 8 czerwca.

(fr.) Bieżący tydzień proklamowała prasa zagraniczna jako tydzień donosłych wydarzeń politycznych. W Paryżu, Londynie, Brukseli [illegible]

problemu reparacyjnego z poplątanego węzła zagadkowych nieporozumień i groźnych konfliktów. Przedewszystkiem powszechne zainteresowanie budzą nowe poczynania rządu niemieckiego, który po nieudałym z gruntu manewrze, do jakiego zdegradował notę swoją wysłaną rządom koalicyjnym po słynnej mowie Curzona, wystąpić ma z nowemi propozycyami, obliczonemi już szczerze — jak gorliwie zapewniają dzienniki niemieckie — na przełamanie oporu sprzymierzonych. Oczywiście trudno ocenić, ile prawdy zawierają owe gorące zapewnienia niemieckie, bo do tej chwili, w której piszemy te słowa, treść noty znana jest tylko według mniej lub więcej dowolnych relacyj nieoficyalnych źródeł niemieckich. Ale i to, co z propozycyj berlińskich przedostało się dotąd do wiadomości publicznej nie zdaje się stanowić dostatecznego i wystarczającego argumentu do snucia zbyt daleko idących refleksyj optymistycznych. W każdym razie — obyśmy fałszywie prorokowali — nie należy bynajmniej liczyć na to, iż likwidacya sporu reparacyjnego toczyć się będzie w tempie zbyt przyspieszonem.

Pomijamy w tej chwili tak ulubiony przez szowinistów obu stron mało dla nas przystępny dyskurs na temat szczerości intencyj gabinetu Cuna czy też hipokryzyi niemieckiej, bo za namiętnym tonem owej polemiki kryje się zwykle wyrafinowana tendencya, z prawdziwą, rzetelną chęcią pacyfikacyi kontynentu europejskiego nic zgoła nie mająca wspólnego. Dalecy więc od złorzeczeń publicystów tego autoramentu, śmiemy jednak twierdzić, że nowa nota niemiecka — jeśli zgodne są z rzeczywistością dotychczasowe o niej nieoficyalne relacye — nie stanowi wyrazu uczciwej i bezwzględnej woli pokojowego uregulowania sporu francusko-niemieckiego, a co najmniej nie leży na linii umożliwienia akcyi pacyfikacyjnej. Zbywa ona bowiem milczeniem postulat, który stanowi dotąd kamień obrazy i najcięższą zaporę nawet na drodze do rozpoczęcia choćby tylko wymiany zdań: postulat zaprzestania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry. Coprawda ta niezwykła w niemieckich kołach dyplomatycznych milkliwość wobec żądania, które Francya uważa za conditio sine qua non rozpoczęcia rokowań z Niemcami, stanowi właśnie zaletę nowej noty w zestawieniu z prowokacyjnym w tej materyi tonem noty poprzedniej. Tymczasem zaś ze źródeł koalicyjnych zarówno paryskich, jak i londyńskich, zapewniają jednomyślnie, że żądanie rezygnacyi z biernego oporu stanowić będzie kardynalny, przedwstępny warunek sprzymierzeńców. Takie też ma być postanowienie odbytej wczoraj w Brukseli konferencyi francusko-belgijskiej.

A że zagadnienie to wysuwa się między innemi na czoło akcyi likwidacyjnej konfliktu świadczy również i ta okoliczność, iż rzeczowe propozycye, zawarte w nowej nocie nie stanowią daleko jeszcze punktu zaczepienia dla bezpośrednich rokowań. Każda bowiem ze szczegółowych propozycyj niemieckich wywołać musi kontrpropozycyę koaliantów. Jeśli Niemcy np. żądają pięcioletniego moratoryum, Francya gotowa uczynić zadość owemu żądaniu — pod warunkiem jednak, że Zagłębie pozostanie pod jej okupacyą aż do ostatecznej spłaty odszkodowań, co znowu wywoła sprzeciw ze strony niemieckiej. A i dalsze propozycye, które nota niemiecka podobno zawiera, jak ustalenie wysokości odszkodowań do 40 miliardów marek złotych, rozłożenie spłaty na łat 30, gwarancye realne w formie zastawu ceł, monopolów, pewnych podatków, kolei i hipoteki na posiadłościach rolniczych („patryotycznie" usposobieni agraryusze niemieccy zdradzają w ostatniej chwili ogromną ochotę wycofania się z całej imprezy, zasłaniając się jej beznadziejnością), no i wkońcu żądanie zwołania konferencyi międzynarodowej — oto wszystkie owe postulaty nie stanowią jeszcze punktu wyjścia dla rokoważ.

Jakżeż więc tu mówić o widokach porozumienia, zwłaszcza w chwili, gdy prasa angielska nagle okazywać poczyna wiele mówiącą ale nie mniej dwuznaczną wstrzemięźliwość w omawianiu problemu reparacyjnego i to bezpośrednio po okresie gorączkowego wypuszczania najrozmaitszych balonów próbnych. Przyznać wprawdzie należy, że w stosunkach angielsko-francuskich zauważyć się daje pewna konsolidacya właśnie w dziedzinie reparacyj, co jest poniekąd wynikiem oscylacyi dyplomatycznej Belgii, której interesy jak też i położenie geograficzne wymagają koordynacyi działania anglo-francuskiego, ale mimo wszystko nie tak blizcy jeszcze jesteśmy owej chwili, w której zaistnieje wspólna dla wszystkich sprzymierzonych podstawa jednolitego planu rozwiązania zagadnienia odszkodowań. Tymczasem zaś stanowisko rządu Baldwina wobec zagadnienia reparacyjnego jest — przezornie mówiąc — tajemnicą. Wprawdzie Baldwin ma pono hołdować zasadzie aktywnej polityki w sprawie odszkodowań, ale tu wynurza się dawna, nieprzezwyciężona dotąd trudność, której na imię długi międzykoalicyjne. Aktywna polityka angielska wywołać bowiem może dla Brytanii konieczność ofiar, redukcyi, czy też nawet i rezygnacyi nie tylko z pretensyi do odszkodowań niemieckich, ale co gorsza horoskopy anulowania długów międzykoalicyjnych, w czasie gdy Anglia spłaca swe długi wojenne zaciągnięte u Stanów Zjednoczonych. Czy na taki akt samozaparcia w imię pacyfikacyi kontygentu zechce i potrafi się zdobyć gabinet Baldwina — tę ewentualność należy postawić pod silnym znakiem zapytania. Tak więc wszystkie odcinki frontu reparacyjnego zalegają jeszcze gęste chmury niepewności.

Specyalni kurjerzy rozwieźli wczoraj nową notę niemiecką.

Wiedeń. PAT „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Berlina pod datą 7 bm. Dziś odchodzi z Berlina nowa nota niemiecka, która w języku urzędowym nazywa się nie notą lecz memoryałem. Aby uniknąć błędów w przetelegrafowaniu tekstu, memoryał rozwożą specyalni kuryerzy do stolic państw koalicyjnych, gdzie będzie wręczony za pośrednictwem przedstawicieli niemieckich.

Kardynalnym warunkiem--zaniechanie biernego oporu.

Bruksela. PAT. Na wczorajszej konferencyi francusko-belgijskiej uchwalono trwać niezłomnie przy pierwotnie uchwalonych warunkach, to znaczy, że opróżnienie Zagłębia Ruhry nastąpi dopiero po wypłacie odszkodowań przez Niemcy. Nowe propozycye niemieckie będą rozpatrywane dopiero po zaniechaniu przez Niemców biernego oporu. Na konferencyi uchwalono zarządzenia w sprawie egzekucyi i zobowiązań niemieckich.

Treść noty.

Berlin. PAT. Nota niemiecka brzmi:

1) Rząd niemiecki po starannem i sumiennem zbadaniu wyjawił swoje zdanie, do jakich świadczeń zdolne są Niemcy tytułem reparacyi. Rząd niemiecki nie działałby szczerze i nie posunąłby naprzód praktycznego rozwiązania tej kwestyi, gdyby obiecywał więcej, niż wedle jego zdania naród niemiecki przy użyciu wszystkich swych sił mógłby wypłacić. Jednakże kwestya niemieckiej zdolności płatniczej jest kwestyą faktów, co do których możliwe są różne sądy. Niemcy przyznają, że w obecnych warunkach trudno jest dojść do określonego oszacowania. Z tego powodu oświadczył rząd niemiecki gotowość przyjęcia rozstrzygnięcia ze strony międzynarodowej bezpartyjnoj instancyi co do wysokości i sposobu spłat niemieckich. Silniejszego dowodu niż ten, chęci płacenia zobowiązań reparacyjnych nie może być ze strony Niemiec. Rząd niemiecki gotów jest dostarczyć wszelkich danych dla dokładnego osądzenia niemieckiej zdolności płatniczej, i na żądanie zezwoli na wglądnięcie w finanse państwowe oraz udzieli informacyi co do źródeł pomocniczych gospodarki niemieckiej.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Lipsku.

Zabici i ranni.

Berlin. PAT. Wedle doniesienia „Vossische Ztg." z Lipska, liczba zabitych podczas wczorajszych demonstracyji wynosi 7 osób, a 100 osób jest rannych. Wedle wiadomości „Leipziger Neueste Nachrichten" było wczoraj 10 zabitych, 37 ciężko rannych, w tem 15 policyantów.

Berlin. PAT. Wedle doniesienia pism, odbyły się wczoraj po południu w całej Turyngii demonstracye bezrobotnych.

Z kraju.

List z Tarnowa.

(Ukonstytuowanie się Komitetu Lokalnego Org. Syon. — Wileńczycy w Tarnowie. — „Smok" do straszenia Żydów.)

Wybrany na ostatniem zgromadzeniu szeklowców nowy Komitet Lokalny ukonstytuował się onegdaj, jak następuje: dr Goldberg — prezes, dr Berkelhammer — wiceprezes i referat polityczny, Chomet — sekretarz, dr Spann i Spanauf — Keren Hajesod i ŻFN., Neiger — referat kulturalny, Schinagel — skarbnik. Nowy Komitet podjął szereg prac w celu ożywienia ruchu syońskiego w naszem mieście. M. i. odbędzie się w najbliższym czasie zgromadzenie ludowe w sprawie nadchodzącego Kongresu Syońskiego i wzmożenia akcyi na rzecz Keren Hajesod. Komitet przystępuje również do założenia Czytelni syońskiej, której brak daje się bardzo dotkliwie odczuwać.

We wtorek 5 bm. bawili w naszem mieście artyści Trupy Wileńskiej: Stein, Bułow, Wajslic, Kadisonówna i Kamen, biorąc udział w Wieczorze literackim, urządzonym w sali „Sofa Berury". Publiczność przyjęła Wileńczyków z prawdziwym entuzyazmem, darząc artystów serdecznym aplauzem i kwiatami. Brak odpowiedniej sali nie pozwala niestety na zorganizowanie szeregu występów dramatycznych Trupy Wileńskiej. Musieliśmy się tedy zadowolić narazie tylko wieczorem recytacyjnym, który wypadł pod każdym względem znakomicie.

A teraz parę słów o... smoku, który ostatnimi czasy straszy bogatych Żydów tarnowskich. Jest to smok z papieru, a wychodzi co tydzień na światło dzienne. Na imię mu: „Nowiny Tarnowskie — Smok". Błazeńskiemu tytułowi odpowiada niemniej błazeńska treść i poziom ostatniorzędnej Pipidówki. Ludność traktuje też osobliwy ten „tygodnik" z należytem lekceważeniem. Zapytacie więc: z czego się ta szmatka utrzymuje, skoro prawie nikt jej nie czyta a nikt bez wyjątku nie bierze jej na seryo? Odpowiedź: „nabiera" bogatych Żydów, grożąc im „rewelacyami" i w ten sposób wyłudzając od nich grube sumy... Znany typ „pisma rewolwerowego", w odpowiednim, lokalno-miniaturowym formacie! — Nie czynimy otóż żadnych wymówek „Smokowi", jako że w dzisiejszych ciężkich czasach każdy żyje, jak może i z czego może. Ale nie pojmujemy, jak mogą dać się szantażować kupcy żydowscy, za których pieniądze „Smok" drukuje głupie wprawdzie, ale niemniej przeto — antysemickie „artykuły". Prawda, to wygodne: za pieniądze żydowskie pojeść i popić, a za resztę — szczekać na Żydów i żydostwo... Wstyd, aby Żydzi dali się „nabierać" w tak gruboskórny sposób! Czy Żydzi tarnowscy nie mają, w swej naiwności, lepszej lokaty dla swych pieniędzy?..

—o—

Le rouge et le noir.

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego.)

Warszawa, 10 czerwca.

Podczas debaty nad expose p. Witosa, zaszedł na pełnej Izbie niebywały dotąd wypadek. Poseł żydowski musiał odpierać ataki z dwu stron, z prawej i lewej. I siłą rzeczy nasza reprezentacya parlamentarna stanęła w samym środku, w idealnem centrum, którego Sejm obecny ustawicznie się kołyszący — w rzeczywistości nie posiada. Szczera, samodzielna polityka żydowska, która zdarła maskę z obłudy zaatakowana została przez takich „demokratów", jak p. Ehrenberg z „Kuryera Porannego" i takich socyalistów, jak p. Moraczewski. Poseł Grünbaum musiał się więc rozprawiać z przeciwnikami na dwu frontach. Ze starym nie przyjacielem endeckim i nowym antagonistą z lewicy.

Lekceważyliśmy sobie z początku grzmoty na tym widnokręgu. Czy można było brać poważnie insynuacye, że Żydzi zawarli pakt tajny z nową większością, że powstał „sojusz nacyonalizmów". O tem mógł głośno mówić ten i ów bladoróżowy socyalista, podrażniony śmiałością żydowską, która się obróciła przeciw p. Sikorskiemu, „mańkutowi politycznemu", jak go świetnie scharakteryzował pos. Thon, ale trudno było przypuszczać, że ktoś w to wierzy naprawdę.

Tymczasem wbrew oczekiwaniom, kanonada antysemicka lewicy — nie ustaje. I te paradoksalne czasy, w jakich żyjemy, przynoszą nam nowy paradoks — przynajmniej w Warszawie: czerwony antysemityzm.

Jest to zjawisko zrozumiałe, choć, bądź co bądź oryginalne. Mieliśmy już w swoim czasie do czynienia z „czerwoną asymilacyą". Zarówno es-deki, jak i pepesowcy nie mogli się pogodzić z żydowskim ruchem narodowym. Po części przyczynili się do tego mechesi, którzy odgrywają tak wybitną rolę w polskim obozie lewicowym. Dziś rzeczy zaszły o wiele dalej. Na scenie zjawia się nowa maszkara, czerwony antysemityzm, zaliczający narodowców żydowskich i endeków polskich do jednego obozu i zasłania się argumentem walki z kapitałem żydowskim, choć życie udowodniło niezliczoną ilość razy, iż kapitał świetnie daje sobie radę z antysemityzmem, którego cały cięż'ar gniecie barki inteligencyi i mas ludowych.

Istotna przyczyna „czerwonego antysemityzmu" jest jednak tajemnicą poliszynela. Ten prąd jest poprostu bękartem antysemityzmu czarnego, judofobii i reakcyonistów. Atmosferę moralną wytwarza u nas prawica, a lewica aklimatyzuje się w niej specyficznym sposobem. Wielcy liberałowie w duszy bardzo liczą się z tem, co o nich pisze p. Pieńkowski, choć oficyalnie — no i półgębkiem tylko — oburzają się. Czerwonym snobom bardzo ciąży towarzystwo żydowskie, gdy skutkiem zbiegu okoliczności muszą w niem przebywać. Towarzysze p. Diamanda lubią się równie odżydzać, jak przyjaciele polityczni p. Strońskiego. Pewien pepeesowiec, który nie był ze mną szczery, powiedział mi, że PPS dobrze wie o tem iż Koło Żydowskie tylko dla pozoru głosowało przeciw rządowi, lecz pocichu zawrze z nim ugodę, i dlatego właśnie trzeba zwalczać Żydów. Ale pewien dziennikarz bardzo, ale to bardzo demokratyczny był raz szczery i wyznał nam, że lewica wdzięczna jest Żydom za to, że z nią nie poszli i dali jej przez to świetną sposobność do odżydzenia się w oczach opinii.

O tem, jak srogi jest gniew „ludu" na Koło Żydowskie mogłem się przekonać gdy zaproponowałem współpracownikowi organu PPS, aby poszedł do teatru żydowskiego na świetnie inscenizowaną sztukę p. t. „Opowieść o siedmiu powieszonych". Sympatyczny szlachcic odrzekł, że pójdzie, ale nie napisze recenzyi.

— Dlaczego, — zapytałem.

— Bo redaktor nie zamieści. Redaktor jest teraz bardzo zagniewany na Żydów z powodu taktyki Koła żydowskiego.

Uważałem już za zbyteczne przypominać memu koledze, że przed paru laty, gdy grano w teatrze „Dybuka" również nic nie napisał, choć wówczas nie było jeszcze Koła Żydowskiego a p. Witos rządził razem z p. Daszyńskim.

Nie trzeba oczywiście przesadzać znaczenia „czerwonego antysemityzmu". Długo na tym koniku jeździć nie podobna, bo przecież wkońcu konik poniósłby jeźdźca do swej stajni, tj. do obozu ks. Lutosławskiego. Socyologiczne uzasadnienia konieczności przymierza kapitału żydowskiego z polskim byłyby może ostatecznie słuszne — ale tylko w teoryi. Interesy wcale nie są identyczne. Obszarnicy p. Dubanowicza i mieszczanie p. Korfantego są przedewszystkiem antysemitami i dlatego nie pójdzie z nimi nasza prawica, nie pójdzie ani p. Kirschbraun, ani p. Wiślicki. Różnice na tem polu są silniejsze od pozornej zresztą — analogii socyalnej. O tem przekona się wkrótce redaktor pisma socyalistycznego — lecz i wtedy nie zechce nic pisać o kulturze żydowskiej, ponieważ jest mechesem. Wtedy nastąpi powrót do „czerwonej asymilacyi".

W walce z zaciekłością prawicy i snobizmem lewicy — posłowie żydowscy kroczą dziś, jak zaznaczyłem idealnym środkiem Izby.

Niech się kręci ruletka polityczna, niech skacze kulka po przegródkach cyfr, oznaczających taki lub inny stosunek liczbowy grup. W tej grze na „rouge" i „noir" — jedno jest widoczne: hazard! Wiemy tylko, że — czy pada „rouge", czy „noir" — zawsze będziemy przegrani, jak długo największą stawką jest antysemityzm.

J. Appenszlak.

Z obrad Syońskiego Wielkiego Komitetu Akcyjnego.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy.)

Posiedzenie Dyrektoryum Z.F.N.

Berlin, 6 czerwca.

We wtorek 5 czerwca odbyło się posiedzenie Dyrektoryum Żyd. Funduszu Narodowego, a zaraz potem rozpoczęło się posiedzenie Rady Nadzorczej Żydowskiego Banku Kolonialnego. Z ramienia Dyrekcyi przedłożono sprawozdanie o wynikach pracy za rok 1922. Zysk z tego okresu wynosi 20,000 funtów szterlingów; ponieważ zaległości z poprzednich lat wymagają ostrożnej oceny, przeto dyrekcya zawnioskuje na przyszłem Walnem Zgromadzeniu, by chwilowo nie wyznaczono dywidendy i aby zysk obrócono na dalsze wzmocnienie środków banku.

Drugie posiedzenie Komitetu Akcyjnego.

We wtorek popołudniu o godz. 4 rozpoczęło się pod przewodnictwem dra Chajesa drugie posiedzenie Komitetu Akcyjnego. W porozumieniu z Egzekutywą dr Hantke wnosi, by porządek dzienny załatwiono w sposób następujący:

Wtorek popołudniu: Sprawa Jewish Agency i Kongresu żydowskiego z tem, że dalszy ciąg dyskusyi i głosowanie odbyć się ma we środę przedpołudniem. Jako dalszy punkt środowego posiedzenia przedpołudniowego proponuje wnioskodawca sprawę Keren Hajessod. W środę popołudniu względnie w nocy zajmie się Komitet Akcyjny sprawą ujednostajnienia akcyi finansowej, następnie w przeciągu czwartku odbędzie się dyskusya polityczna jakoteż załatwioną będzie reszta punktów porządku dziennego, wreszcie sprawy budżetu i omówienie reformy statutu organizacyjnego. W razie potrzeby Komitet Akcyjny obradować miałby także i w piątek.

Po przyjęciu tego wniosku złożył imieniem Egzekutywy Nachum Sokołow sprawozdanie

o Kongresie światowym i o dotychczasowych krokach w sprawie rozszerzenia Jewish Agency.

Mówca odparł stanowczo atak Ligi Żydów brytyjskich na projektowany wszechświatowy kongres palestyński. Kongres ten ogranicza się bowiem wyłącznie do spraw odbudowy Palestyny i nie jest jego celem choćby w najmniejszym stopniu roztrząsanie spraw ogólnej polityki światowej a tem mniej polityki żydowskiej w poszczególnych krajach tj. tzw. polityki krajowej. Mówca zajął się następnie omówieniem dotychczasowych układów z zastępcami angielskich korporacyi a to Board of Deputies i Anglo-Jewish Assotiation. Układy te, jakkolwiek nie były prowadzone oficyalnie dojrzały jednak tak dalece, że Komitet Akcyjny względnie Kongres syoński będzie mógł zająć stanowisko i wydać dyrektywy do dalszych układów. Sprawę rozszerzenia Jewish Agency, względnie przez przybranie zastępców pojedyńczych korporacyi żydowskich trzeba się zająć tem skwapliwiej, ileże hasło światowego kongresu żydowskiego i utworzenie Jewish Agency przez ten kongres na razie nie znalazło należytego resonansu. P. Sokołow przedłożył w tej materyi rezolucye uchwalone przez Egzekutywę.

Po referacie Sokołowa wywiązała się dyskusya, nacechowana powagą i poczuciem odpowiedzialności. Brali w niej udział pp. Chajes, Stricker, Hantke, Reich, Halpern; Rubaszew; Kaznelson; Usyszkin, Naidicz, Meremiński, Farbstein, Jakobsohn, Lichtheim, Barth i Grünbaum. Większość dyskutentów oświadczyła się za pozyskaniem nowych sfer, sprzeciwiła się jednak udziałowi w Jewish Agency, takich zastępców, którzy nie byliby odpowiedzialni ani przed kongresem syońskim ani też przed innem jakiemś ciałem ukonstytuowanem na podstawie wyborów demokratycznych.

Ponieważ zapisanych do głosu jest jeszcze trzech dyskutentów, nie licząc referenta p. Sokołowa, przeto zamknięto posiedzenie o godz. 9 wieczór i odroczono dalszy ciąg dyskusyi do środy o godzinie 10 przedpołudniem.

Szósty Zjazd krajowy syonistów polskich

Warszawa. Centralny Komitet Organizacyi syonistycznej w Polsce ustalił następujący program pracy zjazdu krajowego:

Po uroczystem zagajeniu nastąpi referat sprawozdawczy, powierzony pos. J. Grünbaumowi. Z kolei rozpocznie się dyskusya nad działalnością Komitetu Centralnego w minionym okresie. Przedmiotem drugiego referatu dra Gottlieba będą problemy XIII kongresu, problem agencyi żydowskiej i inne kwestye wszechświatowej organizacyi syonistycznej związane z temi zagadnieniami. Dyskusya nad tym referatem ma zająć kolejno trzy posiedzenia.

Trzeci referat o położeniu politycznem Żydów w Polsce wygłosi poseł A. Hartglas. Referat ten będzie zawierał sprawozdanie z działalności posłów syonistycznych do sejmu, sprawozdanie z działalności całego Koła Żydowskiego oraz wytyczne dalszej walki parlamentarnej w obronie praw narodowych.

Ostatni referat: „Plan ogólny przyszłej pracy syonistycznej w Polsce" ma zawierać dokładny przegląd tego wszystkiego, czem organizacya syonistyczna w Polsce winna się zająć w najbliższym okresie czasu, aż do następnego VII Zjazdu krajowego oraz projekt organizacyi wszystkich działów pracy. Dyskusya nad tym referatem da delegatom możność przedłożenia praktycznych wniosków co do pracy przyszłego Komitetu Centralnego. Dr F. Korngrün wygłosi referat o udziale żydostwa polskiego w dziele odbudowy Palestyny i przedłoży konkretne wnioski, w jaki spo-

…żydostwo polskie może się przyczynić do realizacyi syonizmu.

Wybory delegatów na VI. zjazd krajowy zostały wyznaczone na niedzielę 10 czerwca. W przeciągu dnia sobotniego należy urządzać zebrania agitacyjne szeklowców.

Zjazd młodzieży syonistycznej w Polsce.

Warszawa. W sobotę 16 czerwca rozpocznie obrady w Warszawie w sali Merkazu (Królewska 43), konferencya młodzieży syonistycznej w Polsce. W konferencyi tej wezmą udział wszystkie instytucye młodzieży syonistycznej jak też organizacye, które w większości składają się z młodzieży. Porządek dzienny konferencyi obejmuje następujące punkta: I. Zagajenie, II. Drogi ruchu młodzieży syonistycznej. III. Praca kulturalna i „Hachszarah" (przygotowanie) młodzieży dla Palestyny. IV. Szósty zjazd syonistyczny w Polsce. V. Rezolucye. VI. Zamknięcie zjazdu. Konferencya ta potrwa półtora dni. Większa ilość delegatów jest oczekiwana ze wszystkich miast polskich. Techniczna komisya, ukonstytuowana przy komitecie organizacyjnym konferencyi młodzieży syonistycznej, przygotowuje dla delegatów z prowincyi bezpłatne mieszkania, obiady itp.

Wybory delegatów na konferencyę młodzieży syonistycznej powinny się odbyć w całej Polsce nie później niż w niedzielę 10 bm. na powszechnych zebraniach wyborczych. Protokoły tych zebrań należy bezzwłocznie przesłać do Komitetu organizacyjnego przy C. K. organizacyi syonistycznej, Warszawa, Graniczna 9. Protokoły winny być podpisane przez prezydyum zebrania.

XIII. Kongres syonistyczny.

Drugi komunikat biura kongresowego.

PRASA.

Karty wstępu dla prasy wydane będą tylko w ograniczonej liczbie ze względu na szczupłość miejsc, wyłącznie w porozumieniu z biurami krajowemi i o tylko dla najważniejszych żydowskich i nieżydowskich pism. Wszystkie inne pisma otrzymać mogą na życzenie bezpłatnie biuletyny kongresowe, które najprawdopodobniej ukazywać się będą dwa razy dziennie. Prócz tego pewna ilość większych ajencyi telegraficznych i korespondencyjnych otrzymywać będzie regularnie sprawozdania z przebiegu obrad kongresu.

Próby o przyznanie karty dziennikarskiej będą tylko wtedy uwzględnione, jeśli dana redakcya złoży oświadczenie, że wyznacza odnośną osobę i to wyłącznie ją jako sprawozdawcę kongresowego. Redaktorzy, zastępcy i korespondenci ważnych pism żydowskich i nieżydowskich, którzy się już do biura kongresowego zwrócili w sprawie karty dziennikarskiej będą zatem tak uprzejmi przesłać dodatkowo wspomniane wyżej oświadczenie. Biuro kongresowe zawiadomi z początkiem lipca odnośnych petentów, czy karta dziennikarska może być dla nich zarezerwowaną.

Konkurs na emblemat kongresowy.

Biuro XIII. Kongresu syon. wzywa wszystkich artystów Żydów do nadesłania najpóźniej do 25. bm. projektów na a) odznakę dla delegatów, b) jedną lub więcej oficyalnych kart wstępu na kongres. Odznaka kongresowa powinna mieć formę szpilki do wpinania i poza emblematem i symbolem zawierać musi wskaźnik na XIII kongres przy możliwem uwzględnieniu liter hebrajskich. Treść rysunku (sujet) oficyalnych kart wstępu na kongres pozostawia się swobodnej ocenie projektodawcy.

Adres biura kongresowego opiewa: Kongressbureau, Karlsbad Schutzenhaus.

Projekt założenia uniwersytetu żydowskiego w Rumunii.

Kiszyniew. (ŻBK). Wedle wiadomości, które nadeszły z Ameryki postanowili rumuńscy Żydzi w Ameryce podjąć wielką akcyę na rzecz założenia uniwersytetu dla żydowskich studentów w Kiszyniewie lub w Bukareszcie.

„Alliance Israelite" w Paryżu okazuje również wielkie zainteresowanie dla tej sprawy i miała już rzekomo wyznaczyć specyalnego pełnomocnika do prowadzenia pertraktacyi w tej sprawie z rządem rumuńskim. Znaczna ilość profesorów w Paryżu, Londynie i Szwajcaryi przyrzekła wykładać na żydowskim uniwersytecie. Żydzi bessarabscy w Stanach Zjednoczonych zebrali już znaczną sumę na rzecz uniwersytetu żydowskiego. W miarodajnych sferach żydowskich twierdzą, że rząd rumuński odnosi się do projektu tego z wielką sympatyą.

Wykluczenie studentów antysemickich.

Bukareszt. (ŻBK) Senat uniwersytetu tutejszego wykluczył z uniwersytetu wszystkich studentów, oskarżonych o udział w rozruchach.

Skutki antysemityzmu na uniwersytecie wiedeńskim.

O azyl dla żydowskiej młodzieży akademickiej.

Wiedeń, (ŻBK.). Przypływ studentów żydowskich do Wiednia ustał zupełnie. Żaden żydowski student z Europy wschodniej lub z Węgier nie przyjeżdża więcej na studya w uniwersytetach austryackich. Sekretaryat wszechświatowego związku żydowskich akademików reguluje obecnie ruch żydowskich studentów z Rosyi, Węgier, Polski i Rumunii, kierując go na uniwersytety włoskie, belgijskie, czechosłowackie i alzacko-lotaryngskie. W Belgii biorą w rachubę uniwersytet w Leodyum, w Alzacyi i Lotaryngii uniwersytet w Strassburgu. W krajach tych wszechświatowy związek żydowskich studentów zabiega o stworzenie warunków ekonomicznych korzystnych dla żydowskiej emigracyi studenckiej. Chodzi o zwolnienie żydowskich studentów z czesnego, o założenie ognisk akademickich i ewentualnie o wyszukanie pracy dla niezamożnych studentów. Żydowski komitet pomocy we Włoszech (w Rzymie i Tryeście), który zajmuje się przeważnie sprawami akademików, utrzymuje stały kontakt z sekretaryatem związku wszechświatowego akademików żydowskich i rozważa sprawę skierowania części emigracyi akademickiej ze wschodniej Europy na uniwersytety włoskie. Pierwszą obliczoną na większą skalę a pomyślną próbę uczyniono we Włoszech, w Padwie, w mieście, które ongiś było ogniskiem wiedzy i nauki żydowskiej. W Padwie powstaje obecnie pierwsza żydowska mensa akademicka. Również we Florencyi podjęto akcyę w tym kierunku. Włosko-żydowski komitet pomocy prowadzi również akcyę zakwaterowania i pośrednictwa w wyszukaniu pracy dla niezamożnych żydowskich studentów. Austryackie uniwersytety opróżnią się w przeciągu jednego lub dwóch lat i staną się „odżydzonemi". Budżet uniwersytetów austryackich wykazuje wielkie deficyty, których oczywiście skarb austryacki pokryć nie może. Deficyty te wzrosną do kolosalnych sum z chwilą, gdy ustanie przypływ akademików żydowskich, wówczas ustanie wszelka pomoc ze strony żydostwa amerykańskiego. W sferach akademików an-

DR. M. KANFER.

O teatrze żydowskim.

Rozmowa z Dawidem Hermanem.

II.

Ale kończy się okres prób i eksperymentów. Życie nęci i woła potężnym głosem o realizacyę wielkiego czynu. Już to, że takich Don Kiszotów fantazyi takich fanatycznych lekkoduchów, takich pijanych szałem marzenia waryatów zjawia się w każdym prawie zakątku, gdzie kipi życie żydowskie, świadczy o tem, że sprawa teatru stała się doprawdy aktualną. Z takim Don Kiszotem zetknął się Herman powtórnie, mam tu na myśli Pereca Hirszbeina, który zorganizował teatr wędrowny na dość wysokim poziomie artyzmu stojący. Dużo ciekawych wrażeń ze swej włóczęgi z trupą Hirszbeina po olbrzymiem imperium carstwa opowiedział Herman, lecz pomijamy te szczegóły jako mniej ważne i przystępujemy do jego pracy razem z Wileńczykami.

„Już podczas wojny doszły mnie słuchy" — opowiada Herman — o powstaniu we Wilnie zespołu żydowskich artystów. Wileńczycy odznaczali się w owym czasie realizmem surowym, jaskrawym, nie stonowanym. Stanisławskiego realizm — to realizm stylizowany, przyciszony, ujęty w klamry niepospolitego artyzmu. Ale zauważyłem między Wileńczykami kilku wspaniałych artystów, parę bujnych temperamentów, które, ujarzmione twórczą wolą reżysera i poddane prawom zespołu, mogłyby być chlubą każdej sceny europejskiej". Ale niedługo trwały miodowe miesiące. Herman musiał ustąpić. Pojednała go z Wileńczykami śmierć An-skiego, któremu uroczyście przysiągł, że do 30 dni po jego śmierci wystawi „Dybuka". Herman dotrzymał przysięgi swemu wielkiemu przyjacielowi.

„Doszedłem do przekonania, że ta ciągła wędrówka po Europie, chociaż ta wędrówka była istnym pochodem tryumfalnym, nie wyczerpuje naszego zadania, bałamuci, a nawet dezorganizuje naszą artystyczną brać. Marzymy wszyscy o tem, by rozbić swe namioty tu w Polsce. W Warszawie chcemy otworzyć stały teatr o solidnych podstawach. Przekonałem się jednak na miejscu, że na razie to jest utopią. Wracamy więc do Berlina i oddajemy się do dyspozycyi „Teatralnego Towarzystwa w Berlinie". Na czele tego Towarzystwa stanęli ludzie tej miary jak adw. Groneman; prof. Sobernkaimer, wybitni pisarze Kellerman, Arnold Zweig prof. Loewi. Członkiem naszego towarz. jest także prof. Einstein.

Duszą organizacyjną jest znany artysta Azro. A plany mamy szerokie. Prócz starego programu, wystąpimy z „Golemem", zainscenizujemy Pereca „Noc na starym rynku" z pierwszym aktem „Goldene keit" („Złoty łańcuszek"). W nowszym repertuarze znajduje się jeszcze Hebla „Judyta", Żuławskiego „Szabse Zwi", kilka komedyi spółczesnych żydowskich pisarzy, dwie lub trzy sztuki z nowego repertuaru rosyjskiego. Grubińskiego „Kochankowie", niektóre dramaty najwybitniejszego dramato-pisarza Jana Fabriciusza owego Szekspira z Holandyi, oraz prześliczne sztuki „Samson i Dalila" holenderskiej pisarki. Mimo wielkich trudności scenicznych myślimy także o „Śnie Jakóba" R. Beer-Hofmanna.

Zaimponował mi tem wyliczaniem sztuk, ale nie jest to zwykła, kabotyńska blaga. Noblesse oblige. Dotychczasowa przeszłość dzielnej tej grupy daje nam gwarancyę, że zobowiązania będą dotrzymane. Na temat tych sukcesów wprost fantastyczne, a u nas nie do wiary opowiadał nam Herman szczegóły. Z tej powodzi wyławiam dwa najbardziej charakterystyczne fakty. Oto w Holandyi znaleźli się nagle bez dachu nad głową, gdyż nie mogli dostać teatru. Dowiedzieli się o tem wybitni artyści holenderskiej sceny i ofiarowali gościnę wileńczykom u siebie po domach. Nie pomogły żadne perswazye, nolens volens musieli przyjąć gościnność. Czyby to było u nas w Polsce możliwem?

A w Belgii spotkało nas takie przyjęcie, którego nie zapomnimy. Wnieśliśmy do intendantury królewskiego teatru prośbę o udzielenie nam teatru na kilka gościnnych występów. Dostaliśmy odpowiedź, że Królewskiego teatru zasadniczo żadnej trupie — prócz belgijskiego teatru wędrownego — się nie odstępuje. Ze względu jednak na wysoki poziom artyzmu żydowskiego teatru czyni się tym razem wyjątek i udziela się teatr na 3 wieczory. Przed końcem trzeciego przedstawienia nadeszło pismo przedłużające zezwolenie na dalszych 10 przedstawień. Lecz na tem jeszcze nie koniec. Przed 10-tem znowu przedstawieniem intendantura wystosowała znowu pismo, zawierające szereg komplimentów i dziękujące za prawdziwą biesiadę artystyczną, oraz zamkniętą kopertę. Okazało się, że intendantura posunęła swoją kurtuazyę do tego stopnia, że zwróciła nam opłatę, uiszczoną za wszystkie przedstawienia. I znowu pomyślałem sobie, kiedy u nas zapanują tego rodzaju stosunki. U nas inaczej! U nas cicho i głucho było w prasie polskiej po przedstawieniu „Dybuka", a gdy się znalazł jeden biały kruk, szukał przytułku na łamach „Naszego Kuryera".

„Ale en passant wspomnieć muszę o przedstawieniu „Dybuka" w Paryżu, było to bowiem przedstawienie jedyne w swoim rodzaju, gdyż publiczność składała się zaledwo z 8 osób. Oto nasi artyści dowiedzieli się, że Max Nordau, który leżał już wtenczas na śmiertelnem łożu, życzy sobie gorąco, ujrzeć Wileńczyków. Był już za słaby, by w nocy mógł przyjechać do teatru. Urządziliśmy więc Nordauowi przedstawienie w dzień, a graliśmy wtenczas z nadzwyczajnem przejęciem, gdyż gościliśmy w murach najdostojniejszego gościa. List dziękczynny Nordaua przechowujemy jako drogocenną relikwię".

stryackich daje się już we znaki niezadowolenie z powodu dumnej odpowiedzi akademików żydowskich danej antysemitom na uniwersytecie. Obawiają się, że akademicy żydowscy będą bojkotowali austryackie uniwersytety i nie przyjadą tu na studya, nawet wówczas, gdy się ich zapraszać będzie.

———o-o———

Położenie bezdomnych w Gdańsku

Gdańsk. (ŻBK.) Jak wiadomo zwrócili się w swoim czasie bezdomni internowani w Gdańsku do senatu miasta z memoryałem, w którym proszą by im zezwolono wychodzić na miasto przynajmniej w dzień, oraz żeby izolowano chorych od zdrowych. Jak się dowiaduje korespondent ŻBK. zwołano na żądanie Komisarza Ligi Narodów sir Mac Donnela konferencyę w senacie gdańskim w sprawie bezdomnych celem naradzenia się nad przeniesieniem ich z punktów koncentracyjnych dla emigrantów na plac Hanzejski gdyż w punktach koncentracyjnych dla emigrantów obok Gdańska warunki życia bynajmniej nie odpowiadają najelementarniejszym wymogom hygieny. Prezydent senatu Sahm nie wniósł nic przeciw temu. Szef policyi zaś senator Schiber nie chciał się zgodzić na proponowaną zamianę żadną miarą, motywując to tem, że pozbawionoby go wtedy nadzoru policyjnego nad bezdomnymi, którzy z placu Hanzeiskiego mogliby wychodzić i spekulować na czarnej giełdzie. Nie bacząc na to starają się jednak żydowskie instytucye emigracyjne o przeniesienie bezdomnych na plac Hanzejski.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

WPanom Adwokatom **Drowi L. Landauowi** w Przemyślu, **Drowi D. Malzowi** we Lwowie i **Drowi J. Finkowi** w Lisku za cenną życzliwą i zupełnie bezinteresowną pomoc, niesioną mi ofiarnie w ciężkiej chwili mego życia, składam tą drogą naserdeczniejsze podziękowanie 590 **Sala Selmanówna, naucz.**

Z okazyi zaślubin p. Mendla Nussbauma z p. Rosnerówną gratulują serdecznie
591 Weinbergerowie z Wiednia

PRZEGLĄD PRASY.

Krwiożerczy obrachunek.

Liczby i łzy p. Chołoniewskiego. — Arytmetyka antysemicka doby ostatniej. — Wywody „informacyjne" „Rzeczypospolitej" i danse foux cyfr, odzianych w szaty straszności. — Historya wybaczyła pogromy, historya wybaczy... — Rozwiązać kwestyę żydowską „pięścią, stosem i żelazem".

Pan Chołoniewski liczy.. Liczy a łzy mu ciurkiem ociekają po twarzy. Zaprawdę rozczulający musi to być obraz, kiedy do matematyki zabiera się antysemita.. Liczby przekształcają się w wyobraźni jego w olbrzymie widma rycerzy izraelskich, oblegających gabinet matematyczny ze wszystkich stron i nastawiających przydługie lance swoje po to tylko, ażeby je porachować..

Antysemici w ostatnich czasach zajmują się jedynie liczeniem.. A więc wciągają do rejestru cyfrowego liczby takie i owakie, wykombinowują numerus clausus; zapytajcie któregoś z Nowaczyńskich, a powie wam z pewnością, jaki odsetek krwi semickiej zawierać będą ciałka krwiste dziesiątego z kolei pokolenia Posnerów, Rosnerów, Erenbergów, Wąsowskich.. byle nie Strońskich,— tam liczyć nie wolno!

Nie policza natomiast rachmistrze żydożercy, ile jadu, obłudy, perfidyi i matactwa zawiera ich judofobska statystyka.. Nie wykażą, ile godzin wyrywają dla niej z biegu poczynań codziennych rdzennego obywatela, jak bardzo obciążają temi manipulacyami rachunkowemi dolarowy budżet propagandy antysemickiej im. Forda czy Paderewskiego.

Dość że liczą! Kiedy zaś w schorzałych i zbolałych mózgownicach cyfry, odziane w szaty straszności, rozpoczynają nielitościwy danse foux„ wtedy — pożal się Boże! Wtedy pióro dziennikarskiego „buchaltera" przeistacza się w sztylet zatruty, atrament dostarcza widoku krwi skrzepłej „po trupach żydowskich, zaścielających ulice", a deszcz, wybijący posępną melodyę na szybach okiennych, reprodukować ma doraźnie rezonans razów, któreby należało zadawać „pięścią, stosem i żelazem, a nie jak u nas, kodeksem Kazimierza Wielkiego i w nowszych czasach Wielopolskiego".

Artykuł p. Antoniego Chołoniewskiego rozbić się daje na dwie części. Pierwsza, o ile oczywiście nie zawiera dat zmyślonych, może dla nas posiadać wartość informacyjną, z tem wszakże zastrzeżeniem, że zawarte w niej dygresye artystyczne autora potraktujemy, jako zabawne impresye wojowniczej moderny antysemickiej.

W wywodach, umieszczonych na szpaltach „Rzeczypospolitej" czytamy:

„Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że kraj- potwór, Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, któreby mogły bezmała pomieścić w sobie całą ludzkość, wzięły na swój rachunek trochę Żydów, mianowicie 4 miliony. Potem idą kraje o skromniejszych, ale jeszcze dość pokaźnych pozycyach: Niemcy 620,000, Węgry 500,000. Tu wsuwa się znowu pozycya polska, sensacyjna, jak atrakcya na jarmarku. sama jedna Warszawa liczy Żydów 400,000, gdy cały kraj, Czechy, tylko 350,000. Anglia 310.000, Austrya 300.000, Kanada 170 tys., Francya 160 tys., Turcya 130 tys., zwodnicza Palestyna tylko 100.000. Włochy 60.000 Belgia 58.000. Bułgarya 52.000, i znowu soczyste okazy polskie, bo miasta, równe, na punkcie żydostwa, krajom Łódź 150,000, Wilno 100.000, Lwów 58.000. Lublin 58.000. Sosnowiec 57.000, Białystok 50,000, Kraków 32.000, oraz prawie wszystkie inne suto zażydzone miasta i miasteczka polskie, po których znowu kraje o uderzająco, chciałoby się powiedzieć anormalnie, lub wręcz; niesprawiedliwie małej przymieszce żydowskiej, jak Szwecya 4000, Dania 4000, Norwegia 1000, Hiszpania 1000, Portugalia 600.

Tutaj, jak przystało na zawodowego chjenistę, następuje druga część artykułu, okazująca nam w całej swej zgrozie ów danse foux „cyfr odzianych w szaty straszności":

„To kraje (o małej liczbie Żydów przyp. nasz.), które robią wrażenie, jakby przeszedł przez nie jakiś tajfun antysemityzmu, jakiś niesłychany kiszyniowski pogrom, który wygubił w nich i do niesłychanego minimum doprowadził żywioł izraelski. Jakoż ten straszliwy pogrom — spustoszenie, owa antysemicka trąba powietrzna, przeciągnęła istotnie przez te kraje. Przeciągnęła tylko nieco dawniej, nie lata, czy dziesiątki lat, ale setki".

A teraz działanie na ulicę, na podniecone liczbami umysły:

„Tak, czy owak, dzięki pogromom pewna część cywilizowanej zresztą Europy zachodniej wolna jest od ciężaru utrzymywania przypadającej na nią ilości Żydów, dzięki pogromom, które bestyalstwem dorównały nowoczesnym najbardziej fachowym pogromom rosyjskim, a tylko dlatego nie rażą tak uszu, wyczulonych na te zjawiska, że karty historyi kryją je przemyślnie pod ogólnikową a więc mniej drastyczną nazwą „prześladowań" religijnych lub fanatyzmu wyznaniowego.

„Był to jednak taki sam fanatyzm, jaki trupami żydowskiemi zaścielał ulice Odessy i Kiszyniowa. Takusieńki samiusieńki. I przecież to on „rozwiązywał kwestyę żydowską" w Europie. Pięścią, stosem i żelazem, a nie, jak u nas, kodeksem Kazimierza Wielkiego i w nowszych czasach Wielopolskiego.

„Po co to mydlić oczy?"

Po co mydlić oczy! Zaiste jedyny przez p. Chołoniewskiego słusznie użyty zwrot. Bo poćóż owijać w bawełnę jaskrawą intencyę elaboratu. Był fanatyzm, były pogromy, pozbyto się Żydów, a później „karty historyi kryły to wszystko przemyślnie", — innemi słowy, historyka „wybaczyła". Stąd wniosek jasny: i w Polsce należy „rozwiązać kwestyę żydowską pięścią, stosem i żelazem".

Pfuj! panie Chołoniewski, obrzydliwa, wstrętna krwiożerczość polityczna. Tak przeholowana, że aż zakrawa na komizm. Czytając złowrogie te strofy, rozweseliłby się nawet największy mizantrop, a Heraklit tarzałby się w podrygach śmiechu.

Gdyby, gdyby.. p. Chołoniewski nie pisał swego „Chjena, chjena über alles" dla wzniecenia apetytów równych sobie rycerzy, już nie pióra, ale.. burd.

Wad.

Co miesiąc jeden zmierzch.

Co miesiąc jeden zmierzch syonizmu, co dwa — jedno bankructwo, a co trzy jedna likwidacya — oto specyalność krakowskiego „Czasu", który w wczorajszym numerze, znowu po raz niewiadomo który każe syonizmowi pogrążyć się w nicość. W tym względzie jest zresztą niezbyt oryginalny, albowiem warszawski organ „Bundu" wyśpiewuje syonizmowi pieśń pogrzebową częściej i z większą umiejętnością podawania myśli, których ojcem zgodnie ze znanem przysłowiem jest własne życzenie.

Odsyłamy „Czas" do numeru „Nowego Dziennika" z 7. czerwca, w którym znajdzie odpowiedź na swój wczorajszy artykuł, jakkolwiek artykuł nasz pisany był przedtem.

Możeby tak „Czas" zaprezentował kiedyś czytelnikom swoim także artykuł informujący o wynikach pracy żydowskiej w Palestynie, byleby bardziej objektywny, niż artykuł wczorajszy.

NA MARGINESIE.

Z miodowych dni „większości".

Na przedwczorajszem posiedzeniu Komisyi dla spraw urzędniczych przyjęto projekt ustawy o uposażeniu urzędników głosami Ch. D., PPS, Wyzwolenia, PSL i Koła Żydowskiego. Chadecya głosowała zatem razem z opozycyą.

Na komisyi prawniczej uchwalono wniosek o wyjęciu przestępstw leśnych głosami Osenki przeciw Piastowi.

Piast głosował z opozycyą.

Na komisyi regulaminowej uchwalono wydać sądowi posła Anusza głosami obecnej większości i NPR.

Piast wyłączył się z większości i wstrzymał się od głosowania, jakkolwiek poseł Anusz należy do grupy Dąbskiego, a zatem do obecnej opozycyi.

Trzy zgrzyty — w 6 dniach po ślubie. Horoskopy dla małżeństwa — doskonałe.

Ignotus.

KRONIKA.

Kraków, 8 czerwca.

— PRZED PRZYJAZDEM PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA. Wczoraj wieczór odbyło się w sali konferencyjnej magistratu zebranie członków Komitetu obywatelskiego w sprawie omówienia programu przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie. Prezydent m. Federowicz przedstawił program dwudniowego goszczenia prezydenta Wojciechowskiego w Krakowie. Zebrani przyjęli przedłożony plan, przyczem podnosiły się głosy, domagające się rozszerzenia programu, przez włączenie do planu „Święta Wiosny", zwiedzenie T. S. L. itp. Uchwał ostatecznych nie powzięto.

— BUDOWA NOWEGO MOSTU NA WISLE. Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych wyasygnowało na budowę nowego mostu 150 milionów mp., która to kwota przeznaczona jest na wstępne prace przygotowawcze. Budowa nowego mostu na Wiśle, który stanie u wylotu ul. Krakowskiej, rozpocznie się z wiosną przyszłego roku. Konstrukcya mostu będzie wzorowana na budowie III-go mostu. Dyrekcya robót publicznych w Krakowie zamówiła już w fabrykach i hutach żelaza odpowiednie części składowe mostu. Koszta budowy, która potrwa 3 lata, obliczone są według obecnych cen na 15 miliardów mp.

— NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I MASARZY. Cechy rzeźników i masarzy wniosły wczoraj do magistratu krakowskiego nowe cenniki na mięso i wyroby masarskie. Rzeźnicy żądają, by cenę 1 klg polędwicy ustalono na 20,000 mp. (dotąd 15.200 mp), 1 kg wołowiny z dokładką 16.000 mp (12,500 mp), bez dokładki 19,000 mp (15.000 mp), cielęcina 12.000 mp (8100 mp). Masarze domagają się 20-procentowej podwyżki cen swych wyrobów. Wygórowane żądania motywują rzeźnicy i masarze wzrostem cen żywego towaru na targowicy, podwyżką opłat gminnych, taryfowych i kolejowych oraz podwyżką stopy procentowej w kasie targowej. Nowymi cennikami zajmie się komisya na posiedzeniu, które odbędzie się w poniedziałek lub wtorek nadchodzącego tygodnia. Do czasu zatwierdzenia nowych cen obowiązują obecne cenniki.

— PODROŻENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO. Fryzyerzy krakowscy wprowadzili w tych dniach nowy cennik za roboty fryzyerskie. Według tego cennika golenie kosztuje 2500 mp, strzyżenie na półdługo 5500 mp, na jeża 6000 mp., strzyżenie maszynką 3000 mp, przeciętnie podwyżka wynosi 20 procent cen majowych.

— REORGANIZACYA POLICYI POLITYCZNEJ W KRAKOWIE. W tych dniach przeprowadzone zostały zmiany w organizacyi oddziałów policyi politycznej zarówno przy komendzie na miasto Kraków, jak i na okręg. Wspomniane oddziały zostały wyodrębnione z zakresu działania komend i przydzielone z komendy na miasto do dyrekcyi policyi, zaś z komendy na okręg do wydziału bezpieczeństwa w województwie, jako II-giej instancyi. Na czele oddziałów policyi politycznej, które otrzymały nazwę oddziałów informacyjnych stoją: w województwie nadkom. Gertler, a w dyrekcyi policyi kom. Szaper. W oddziałach informacyjnych w Krakowie pracuje kilkudziesięciu urzędników i wywiadowców.

— KRADZIEŻ KLACZY. Ubiegłej nocy skradziono z pastwiska obok cegielni przy ul. Kalwaryjskiej 12-letnią klacz wartości około 2 milionów marek.

— DO CZASU UDAŁO SIĘ UKRYĆ... Organa policyi aresztowały 23-letnią Stanisławę Ulrychównę, służącą, która w ubiegłym roku skradła na szkodę p. Amalii Lieblingowej, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej l. 34 złoty zegarek męski, srebrną cukiernicę, szczypce, łyżeczki i filiżankę wartości ponad 3 milionów mp. Złodziejka zbiegła po dokonaniu kradzieży ze służby i dotąd się ukrywała.

Żydzi! kupujcie szekel!

Błp.

Mojżesz Baruch Landau

przemysłowiec

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 65 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś w piątek, dnia 8 czerwca br. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ulicy Zielonej L. 4 na miejsce wiecznego spoczynku. Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

Z sali sądowej.

ECHA ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZEGO.

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stawał 26-letni Stanisław Żarek, urzędnik kasy chorych w Tarnowie, oskarżony o występek z par. 302 u. k.

Według aktu oskarżenia miał Żarek na zgromadzeniu przedwyborczem w Jadownikach, odbytem dnia 15 października ub. roku, wyrazić się wobec słuchaczy pogardliwie i obraźliwie o duchownych katolickich.

Obwiniony tłumaczył się na rozprawie że nie użył zarzuconych mu słów obraźliwych, jedynie wystąpił przeciw zajmowaniu się księży polityką. Zeznania świadków wypadły sprzecznie. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 6 głosami odpowiedzieli „tak", zaś 6 „nie".

Wobec tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający Żarka od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Świądrowski, wotowali s. s. o. Czernecki i Münnich oskarżał prok. Schwarz, bronił adw. dr Rosenzweig.

O SFAŁSZOWANY OBRAZ MARKOWICZA.

Przed sądem okręgowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw handlarzowi obrazów, Wettsteinowi, oskarżonemu o to, że szkic rysunkowy artysty malarza Markowicza uzupełnił wedle własnego pomysłu farbami i sprzedał następnie jako obraz p. Markowicza. Artysta zauważył to fałszerstwo i wniósł doniesienie przeciw Wettsteinowi na którego drugi handlarz obrazów Schmaus wskazał jako na fałszerza obrazu.

Podczas rozprawy wyszło na jaw, że fałszerstwa dopuścił się nie Wettstein, lecz Schmaus który po sfałszowaniu obrazu sprzedał swe dzieło jako pracę p. Markowicza Wettsteinowi.

Wobec tego trybunał uwolnił Wettsteina od winy i kary, a prokurator zażądał aktów dla wdrożenia dochodzeń przeciw Schmausowi.

SPÓLNICY HLADISZA PRZED SĄDEM.

Wczoraj, w czwartym dniu rozprawy przeciw rzędnikowi wojskowemu Michałowi Taborowi i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię, sąd przesłuchał kilkunastu dalszych świadków. W dniu dzisiejszym zakończy się przesłuchiwanie świadków, poczem znawcy oficerowie sztabu generalnego major Jędrzejewicz i kapitan Starzyński podadzą ekspertyzę. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę.

ZE SPORTU.

— ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE KRAKÓW—LWÓW. W niedzielę 10 bm. odbędą się na boisku K. S. Cracovia zawody międzymiastowe Kraków-Lwów o puhar dra Żeleńskiego. Zawody te będą miały decydujące znaczenie, gdyż w razie zwycięstwa (trzeciego z rzędu) Krakowa, puhar przeszedłby na własność Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż Lwów wytęży prawdopodobnie wszystkie swe siły, aby nie utracić definitywnie puharu, Kraków zaś ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby, wobec obecnego spadku klasy lwowskiej, puhar ostatecznie zatrzymać — Barwy Lwowa reprezentować będą Haczewski (Pogoń), Ignarowicz (Pogoń), Kmieciński (Czarni), Schneider (Pogoń), Witkowski (Czarni), Kopeć (Czarni), Juras, Bacz, Wacek Kuchar, Garbień (wszyscy z Pogoni) Miller (Czarni). Rezerwowi: Birnbach II. (Hasmonea), Słonecki (Pogoń), Winnicki (Czarni). — Reprezentacya Krakowa będzie przypuszczalnie następującą: Wiśniewski, — Gintel, Fryc. — Majcherczyk, Cikowski, Synowiec, — Zimowski, Reyman I., Kałuża, Krumholz, Sperling. Zdaniem naszem pozycye: prawego pomocnika (Majcherczyk) i lewego łącznika (Krumholz), zostały niefortunnie obsadzone. Przypuszczalnie zwycięży Kraków. Początek o godzinie 5.30. Zawody prowadzi p. Jerzy Grabowski z Warszawy. Przedmecze: Kombinowana drużyna klubów klasy B. contra kombinowanej drużynie rezerw klubów klasy A.

MAKKABI—KOMBINOWANA DRUŻYNA KLUBÓW KLASY B. W sobotę 9 bm. gra Makkabi na własnem boisku przeciw kombinowanej drużynie klubów klasy B.

HASMONEA LWOWSKA obchodzi w dniu 16 i 17 bm. 15-letni jubileusz swego założenia i urządza z tej okazyi turniej footballowy, w którym biorą udział kluby: Vivo (Budapeszt), Makkabi (Kraków), jubilat i Jutrzenka (Kraków).

AMATORZY—WAC 3:0 (2:0). Silna przewaga Amatorów. Bramki zdobyli dla Amatorów Swatosch i Wieser. Obecnie prowadzą Amatorzy w mistrzostwie Wiednia 30-ma punktami.

SPARTA—SLAVIA. Rozstrzygające o tegorocznych mistrzostwach spotkanie Slavia—Sparta odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. w Pradze.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj przedostatni raz „Matka Jugowiczów", jutro „Judyta" Hebbla, która obecnie powtórzona będzie tylko dwukrotnie. Dyrekcyi udało się pokierować sprawą urlopów letnich zespołu artystycznego tak, że w najbliższym czasie utrzymać będzie można w repertuarze sztuki, których zdjęcia z afisza zapowiadano. W niedzielę 10 bm. zatem po południu grany będzie „Popas Króla Jegomości", wieczorem „To co najważniejsze".

Najbliższa premiera sztuki norweskiego pisarza „Anny Pedersdotter" Wiers-Jensena będzie pod względem wykonania wyjątkowym wypadkiem. W głównych rolach kobiecych wystąpi bowiem obok p. Wysockiej p. Irena Solska-Grosserowa, zaproszona przez dyrekcyę na szereg występów, główną zaś rolę męską kreuje p. J. Sosnowski. Będzie to istotny festiwal sztuki aktorskiej w wielkim stylu.

— Z OPERY I OPERETKI. Dziś premiera operetki „Sąd miłości". Udział biorą najwybitniejsze siły naszej operetki specyalną atrakcyą będzie taniec djabelski układu E. Wojnara w III. akcie. Operetka ta powtórzona będzie jutro w sobotę i w niedzielę o godz. 7.45 wieczorem. W niedzielę popołudniu „Bal maskowy" w doborowej obsadzie premierowej.

— Z BAGATELI. Dziś po raz pierwszy komedya Caillivet'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa" w pierwszorzędnej obsadzie. Główne role odtwarzają pp. Malicka, Węgierko i Kwiatkowski, pozostałą obsadę stanowi pp. Kolman, Sznage-Andruszewska, Trojanowska, Gorayska, Szreniawa, Kliszewski, Kaden. Reżyseruje p. Węgierko.

Z sali koncertowej.

Maurycy Rosenthal.

Będzie już z 15 lat od ostatniego występu Rosenthala w Krakowie; poprzedziła go wtedy ujemna sława wirtuoza par excelence, który poza techniczną stroną utworu nic innego nie widzi i w środku wszelkiej produkcyi i każdego utworu stawia — siebie. Mimo takiej opinii już wtedy podbił odrazu publiczność nadzwyczajnemi kwalifikacyami nietylko mechanicznej natury. Obecnie, jako starszy już człowiek manifestuje samym programem znaczny zwrot ku głębiom muzycznym Po długim czasie znów raz spotkaliśmy się z starymi, dawno niewidzianymi, serdecznymi znajomymi — w świątecznem ubraniu: Appassionatą, Etiudy symfoniczne i — mimo wielkiego zużycia wciąż jeszcze pełna temperamentu kokietka — II. rapsodya Liszta, stanowiąca z siostrami swemi jedyny zdolny do życia rodzaj twórczości swego autora. Appassionatę cechowała prawdziwa, czasem aż dzika pasya, zwłaszcza pod koniec I. i III. części; II i III-cia były bez zarzutu zagrane; specyalnie z uznaniem podkreślam żelazny rytm w II i precyzyjność pierwszego tematu III. nareszcie raz zagranego bez pedału. Wogóle skromne pedalizowanie nadaje grze Rosenthala dziwną przeźroczystość, którą chcialoby się podziwiać w fugach Bachowskich. Nadzwyczajna brawura w fenomenalnej sile uderzenia i pewność wywoływała huragany oklasków, zmuszając zmęczonego artystę do kilku naddatków.

Dr Henryk Apte.

Przegląd gospodarczy.

TERMINY SUBSKRYBCYI AKCYJ.

Dnia 17 VI. „Akfal" Akc. Fabr. Lodu S. A. w Krakowie (II em. 48,000 szt. po 1000 mk. nom.). Jedna nowa na dziesięć dawnych po cenie em. 1050 mk.; uczestn. w zyskach od dn. 1 I. br. (M: P: 109):

Dnia 28 VI. „Polski Glob" Tow. Transp. Handl. S. A. w Krakowie. (V em. 100,000 szt. po 500 mk: nom.). Jedna nowa na sześć dawnych po cenie em 325 mk.; uczestn. w zysk. od dnia 1 I. br. (M: P: 121).

Dnia 30 VI. „Galic. Karpackie Naftowe T. A. w Gliniku Maryampolskim; przestemplowanie 192,000 szt. akcyi z wart. nom. 350 mk. na 3500 mk.; ponadto nowa em. Siedem nowych na jedną dawną po 2000 mk. od każdej bezpłatnej (M. P. 118).

———o-o———

DLACZEGO NIEMA CUKRU W HANDLU? Od dłuższego czasu cukier zniknął zupełnie z rynku; nie można go dostać w sklepach za żadną cenę.

Przyczynę tego zjawiska tłumaczyli przedstawiciele przemysłu cukrowniczego w najróżmaitszy sposób, przemilczając dyskretnie o najważniejszem — postanowili oni podwyższyć cenę cukru,

Cena cukru ma być podwyższona od 10 bm,

Z pewnością po tym terminie cukier się ukaże i w sklepach i w cukrowniach.

O PRAWA DEWIZOWE. Z liczby banków, które w pierwszym rzędzie otrzymały prawa dewizowe, wiele zalega z obowiązkowem nabywaniem bonów złotych.

Ministeryum skarbu wyznaczyło bankom tym termin prekluzyjny, po upływie którego — w razie nie dotrzymania przez któryś bank zobowiązania co do kupna bonów, prawa dewizowe będą takiemu bankowi cofnięte.

Termin ów upływa w końcu bieżącego tygodnia.

NIEDOBORY SKARBOWE. Według tymczasowego zestawienia wpływów podatków i opłat skarbowych okazuje się, że w kwietniu rb. wydatki budżetowe wyniosły 813 miliardów mk., gdy wpływy skarbowe stanowiły 553 miliardów mk. Deficyt tego miesiąca, wynoszący 260 miliardów mk., pokryto w sumie 81 miliardów wpływami ze sprzedaży bonów złotych i około 179 miliardami pożyczki w polskiej Kasie pożyczkowej. W kwietniu nie wpłynęły wskutek nieuchwalenia przez izby prawodawcze znaczniejsze sumy z podatku przemysłowego i gruntowego,

KREDYT DLA PRZEDSIĘBIORSTW. Dziś to jest dnia 7 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego P. K. O. w sprawie podziału kredytów przeznaczonych na pomoc gospodarczą dla instytucyi i przedsiębiorstw, które w ubiegłym tygodniu wniosły podania o udzielenie im kredytów na cele gospodarcze.

BONY ZŁOTOWE. Według dawnych tymczasowych rozkupione zostały w całości dwie serye bonów złotych. Serya I. A. — i serya I. B. Seryi C: I. sprzedano do chwili obecnej na sumę około 50 i pół miliarda marek. Skarb zyskał około 230 miliardów marek.

Z giełdy.

Kraków, 7 czerwca.

Giełda krakowska przedstawiała dziś rzadki obraz równoczesnej haussy na rynku walut i akcyj.

Dolar wyżej 62.000, oto najlepsze odparcie zarzutów stawianych dotychczas przez prasę endecką poprzednim, rzekomo „lewicowym", ministrom skarbu, a zarazem nieszczególna rekomendacya dla nowego prawicowego gabinetu. Dopuszczenie do takiego horendalnego kursu dolara świadczy o niepojętej wprost indolencyi ministerstwa skarbu, które przecież przy odrobinie dobrej woli mogłoby z łatwością powstrzymać zwyżkę walut, tembardziej że nasz bilans handlowy jest czynny i że zatem więcej walut do Polski napływa niż odpływa. Równocześnie z dolarem podniosły się oczywiście i inne waluty, słabsza była tylko marka niemiecka, do tranzakcyj jednak nie doszło.

Posiadacze akcyj, którzy przeczekali okres zniżki, zostali dość rychło wynagrodzeni za swą cierpliwość. Szereg papierów dywidendowych, zwłaszcza metalurgiczne i górnicze, podniósł się dziś silnie w kursie, przyczem zwyżki dochodziły do 80 prc. Poszukiwano przedewszystkiem Cegielskiego, TPG., Parowozy i Górkę, również i w innych galunkach jak Trzebinia żelazo, Ćmielów, Mydło, popyt był znaczny, brak jednak było towaru, wobec czego zwyżka nie mogła się zaznaczyć.

Po giełdzie robiono Chybi 130—150, Jaworzno 460—480.

Także w Warszawie były dziś akcye znacznie silniejsze i tak notowano Parowozy 89—92, Zieleniewski 310—340, Pocisk 37—38, Cegielski 43—50.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	7 czerwca	6 czerwca
Dolary St. Zjed.	61800—62350	—
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	284000—288000	273000—278000
Floreny holend.	—	p.*) 22700
Franki francuskie	—	3810—3880
Franki belgijskie	—	p.*) 3050
Franki szwajcars.	11300—11500	10750—10800
Liry włoskie	—	p.*) 2675
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	—	0·85—0·82
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack.	0·89—0·90	0·84 3/4—0·85
Korony czes-słow.	1875—1890	1775—1780
Korony węgierskie	—	p.*) 11·00

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	7 czerwca	6 czerwca
Polski Bank Przem. I-VIII	—	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	14	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	8,2
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	140
Polskie Tow. handl.	12,5—15,5	12—12,5
Handl. Sp. akc. „Impex"	1—1,25	0,9
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	55
„Polski Glob"	2.8	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	4,2—4,6	4,2
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	350—265	300—318
H. Cegielski, Poznań	48—58	38—44
Parowozy I-III.	80—93	72—76
„Autmotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	51—55	48—49,5
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	p.*) 38—41
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Portl.-Cem.Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	320—350	270
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	215—235	200—205
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	96—120	90—93
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
P. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	23—27	21
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	23,5
„Oikos" T. A.	—	p.*) 105
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	100	92
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	50	50
Fabr. cukru w Chodorowie	142—150	122—125
Fabr. porcel. w Ćmielowie	55	54
Elektr. w Sierszy I-IV	21—23	20—21
S. W. Niemojowski	—	p.*) 52
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

*) p. oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 62500—61900, Dolary Kanadyjskie tranz. —·—, Franki francuskie —·—, Korony czeskie 1895—1865, Funty angielskie —·—, Marki niemieckie 0.78—0.77, Franki belgijskie —·—, Liry włoskie —·—.

Czeki: Belgia tranz. 3550—3567. Berlin 0·78—0.77. Gdańsk tranz. 0.78—0 77. Holandya tranz. 24750 Londyn tranz. 292000—288000. Nowy Jork tranz. 62500—61900. Paryż tranz. 4060—3990. Praga tranz. 1895—1865. Szwajcarya tranz. 11500—11550. Wiedeń tranz. 0·83—0·82 1/2. Włochy tranz. 2975.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 7 bm. (PAT.) Berlin 0.0070 (0.0076) Holandya 217.50 (217.40) Nowy Jork 555.12 (554 3/4) Londyn 25.66 (25.66) Paryż 35.65 (36.00) Mediolan 25.95 (26.05) Praga 16.59 (16.60 1/2) Budapeszt 0.10 (0.10) Belgrad 6·35 (6·65) Sofia 5.90 (6.00) **Warszawa 0.00.98 (0.00.98)** Wiedeń 0·0078 (0·0078) Austr. korona stemplow. 0·0078 1/4 (0078 1/4).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 7 bm. (PAT) Amsterdam 31047, Buenos Aires 27680 1/2, Bruksela 4398 1/2, Chrystiania 13266 1/2, Kopenhaga 14364, Sztokholm 21147, Helsingfors 2189 1/2, Włochy 3690 1/2, Londyn 367080, Nowy York 79301. Paryż 5107, Szwajcarya 14314, Hiszpania 11999 1/2, Japonia 38653, Rio de Janeiro 79.80, Wiedeń 111.22, Praga 2359, Budapeszt 1376, Sofia 649 1/2, Belgrad 902.50.

Listy z kraju.

ŁAŃCUT. (O budowę żyd. domu ludowego). Przed rokiem z górą została w naszem mieście zapoczątkowana akcya na rzecz budowy „Beth-Am." Rozumiejąc, że pierwszym warunkiem rozwoju wszystkich tut. instytucyi społecznych i kulturalnych jest — dach nad głową i że jedynym sposobem stworzenia tego „dachu" jest w obecnych warunkach kupno lub budowa własnego domu, zorganizowała garstka tutejszych obywateli komitet, mający zająć się zebraniem funduszów na ten cel. Dom ludowy miałby się stać wspólną własnością wszystkich tut. instytucyi żyd., jakoto lokalnego komitetu syon., stowarzyszenia młodzieży żyd., itd., to też akcyę na rzecz „Beth- Am" powitała tutejsza młodzież i postępowa część obywateli z niemałym zapałem. Było jednak niestety, jak się niebawem okazało, ogień słomiany. Dotychczas komitet „Beth- Am" nie posiada żadnych stałych dochodów. Możnaby może takowe osiągnąć przez samoopodatkowanie ludności, albo przez przekształcenie Komitetu w stowarzyszenie, oparte na dochodach z wkładek członków, jednakowoż wszelkie usiłowania w tym kierunku spełzały na niczem. Winę ponosi tu po części brak inicyatywy ze strony komitetu „Beth- Am", przedewszystkiem jednak obojętność społeczeństwa wobec podjętej akcyi. Starsi obywatele, którzy swą pomocą materyalną mogliby przysporzyć komitetowi „Beth- Am" potrzebnych funduszów, zbyt pochopnie uznają ideę „Beth Am" za utopię, nie chcąc zrozumieć, że to właśnie dzięki ich niechęci do ofiar materyalnych myśl ta utopią pozostać musi i że możność urzeczywistnienia jej zwiększyłaby się, gdyby się zwiększyła ich ofiarność. Tak więc jedynem źródłem dochodu są dla komitetu „Beth Am" zabawy taneczne i festyny; jedyną zaś nadzieją osiągnięcia celu — pomoc Ameryki. Myśl, że tej pomocy należy okazać się godnym przez własną intenzywną pracę i, że nie można wymagać, aby nasze lokalne potrzeby żywiej obchodziły naszych braci w Ameryce, niż nas samych, nie znajduje niestety wśród tut. społeczeństwa zrozumienia.

Także stanowisko większości młodzieży wobec komitetu „Beth Am" świadczy o zupełnem niezrozumieniu akcyi przez ten komitet podjętej. Młodzież ta grupuje się około kilku stowarzyszeń, jak klub muzyczny „Hazamir", Stowarzyszenie młodzieży żyd., Klub Sportowy itd. Wszystkie te stowarzyszenia jednak. zamiast zrozumieć potrzebę zgodnej współpracy dla dobra ogółu, odnoszą się do siebie jakby konkurencyjne przedsiębiorstwa, zwalczając się wzajemnie na każdym kroku. Ten sposób patrzenia na rzeczy, tak się niestety wśród tutejszej młodzieży zakorzenił, że także i w sprawie „Beth Am", którego budowa leży przecież przedewszystkiem w interesie całej młodzieży, nie potrafi ona zdobyć się na inny punkt widzenia. Odnosi się to przedewszystkiem do klubu „Hazamir", który posiada własną orkiestrę, utworzoną dzięki wydatnemu poparciu tut. społeczeństwa. Ilekroć jednak którakolwiek instytucya zwróci się do „Hazamiru" z prośbą o współudział w zabawie urządzonej na cele tej instytucyi każe sobie „Hazamir" słono za to płacić. Widocznie H. uważa istnienie orkiestry żyd. w Łańcucie za cel sam w sobie, a nie — jak być powinno — za środek do celu wyższego: umożliwienia wydatniejszej pracy instytucyom społecznym naszego miasta, świadczy to najwymowniej o braku zrozumienia dla idei „Beth Am" ze strony „Hazamiru", który zapomniał widocznie, że komitet „Beth Am" nie dla siebie przecież pragnie dom ludowy postawić, ale dla młodego pokolenia, do którego przecież i młodzież, ugrupowana dokoła „Hazamiru" należy; że szkodząc więc sprawie „Beth Am", szkodzą — samym sobie.

———o-o———

CURIOSUM. Minister wydawcą pisma codziennego. W „Kuryerze Lwowskim" czytamy pod powyższym tytułem: „P. Władysław Kucharski podpisuje „Słowo Polskie" w charakterze wydawcy. P. Władysław Kucharski jest ministrem handlu i przemysłu w rządzie p. Witosa. Jest to rzecz na świecie nieznana. Czy „Słowo Polskie" stało się organem oficyalnym rządu? Czy rząd p. Witosa bierze pełną odpowiedzialność za to, co „Słowo Polskie" pisze? Ale i w tym wypadku wydawcami pism oficyalnych nie bywają ministrowie.

Rzecz domaga się wyjaśnienia".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Matka Jugowiczów".
Sobota: „Judyta".

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Miłość czuwa" (premiera).
Sobota: „Miłość czuwa".

OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Sąd miłości" (premiera).
Sobota: „Sąd miłości".

Drobne ogłoszenia.

Zakopane Willa „Uciecha", Kasprusie 60. — Pokoje umeblowane z komfortem, wyłącznie dla osób zdrowych (pościel własna ze względów hygienicznych) **wynajmuje przez cały rok.** 944

Poszukuję praktykanta. Wiadomość Weber, Wolnica 3, I. p. 950

Siły buchalteryjnej i panny, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje firma A. Wachsman, Kraków, Krakowska 7. 941

Ekspedyentów(ki) z działu towarów modnych dla pań, poszukuje Dom towarowy Benno Brettner, Kraków, Rynek gł. 13. Zgłoszenia między 6—7 wieczór. 939

Gabinet męski czarny, stylowy, bogato rzeźbiony (biblioteka 2·20 mtr.) do sprzedania. Wiadomość: Wielopole 22, I. p. na prawo. Oglądać można od 3—5 popoł. 934

Rembisz Antoni ur. w Wilczej-Woli 1896 r., unieważnia zgubione dokumenty wojskowe. 589

Kazimierz Guzda ur. w Cmolesie w 1899 r., unieważnia zniszczone dokumenty wojskowe. 589

POSZUKUJĘ

dla mej krewnej, panny 22-letn., izr., intel., przystojnej, szatynki, łagodnego usposobienia, pracowitej, znajdującej się na pracy biurowej, męża 25—35 letniego kupca lub urzędnika na odpowiedniem stanowisku. Posag w gotówce 5 mil. Mp., oraz urządzenie jednego pokoju prócz wyprawy w bieliźnie. Zgłoszenia nieanonimowe należy przesyłać pod „Lwowianka" do Admin. N. Dz. 946

Pracownia sukien damskich
KAROLI BRONNER
Kraków, Dietla 29
582 poszukuje
samodzielne siły

Kasyno Sopot

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Cały rok otwarte

Baccara Roulette

Minimum 1.000 Mk.
Maximum 600.000 Mk.

Żądać Kasyno-broszurę i gazetę · Biura zastępstwa we wszystkich miastach głównych w kraju i zagranicą

TRZY PSY

dobermany, czystej rasy, 2 młode (3 mies.), 1 stary (1½ roczn.) do sprzedania. Zgłoszenia pod „Doberman" do Admin. N. Dz.

CUKIERNICY!

Różne walce, prasy, stanki. Maszyny do irysów. Wszelkiego rodzaju etykiety gotowe i na zamówienia. Farby, smaki, wanalinę, syrop. Agar-Agar. Masło kakaowe. Kakao bonowe po cenach najtańszych w wielkim wyborze poleca: 729
P. Flaneman, Warszawa, Świętokrzyska 36. Tel. 72-67.

Wytwórnia dywanów „DYWPOL"
468 **w Andrychowie. Tel. 26.**
Poleca: Smyrnę i kilimy

KSIĘGARNIA POLSKA
W BUKOWSKU. 898

Tania zajmująca biblioteka pikantna:

Lichtenberg: „Król dzieci" - - - 15000 Mp
Rosenstand: Z romansów życia „Alida" 12600 „
Bury: Przygody pani „Muszki" - - 7800 „
Levedeau: „Łóżko", 19 scen wesołych, frywolnych ilustr. - - - - 12000 „
opr. - - - - - - - 19750 „
Weselowski: „Feccoye" - - - 17600 „
Leuys: „Przygody króla Pausola" - 17400 „
„Wianuszek frywolny", bogato ilustr. 8800 „
„Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna - - - - - - 19600 „

Wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości

Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3500 Mp.

Dla Bibliotek odpowiedni rabat.

Mieszkania

pokoju z kuchnią, ewentualnie umeblowanego **lub** nieumeblowanego pokoju przy rodzinie za wysokiem odstępnem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pośrednicy będą wynagrodzeni. Oferty składać sub „Inteligenci" do Admin. Nowego Dziennika. 474

J. Tobias i Ska, Gdańsk
Hopfengasse 33.
Adres telegraficzny: **„Kolonialmarkt".**

668 Mamy zawsze na składzie

WANILIĘ

TAHITI surową i kryształową

również inne towary kolonialne jak:

kawę, herbatę, kakao, ryż

pod korzystnymi warunkami do oddania.

Jedyne w Polsce zawodowe pismo, które bezpłatnie pośredniczy w kojarzeniu małżeństw
FORTUNA 311 **REDAKCYE:**
Kraków, Rynek 11, Warszawa, Ogrodowa 8, m. 2.
39 Nr. jest już wszędzie do nabycia.

Księgarnia Polska
w Bukowsku 899

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite opowieści" - 13000 Mp.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy - - - - - - 42160 „
London: „Gra", powieść (nowość) - - 10000 „
Arcybaszew: „Miliony" (nowość) - - 10000 „
Gyp: „Biedne kobietki", powieść - - 10500 „
Merik: „Zielona twarz" - - - - 24000 „
Krzywy: „Wiatrak", powieść współczesna 12000 „
Rosenstand: „Daleka księżniczka" - 9600 „
Togore: „Król ciemnej komnaty" - - 1.000 „
Ponne: „Siostra Weronika", powieść - 8900 „
Joremy: „Lis", powieść - - - - 7200 „
Itur: „Na przełomie" - - - - 12000 „
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru pol." 15000 „
Wójcik: „Encyklopedya towarowa" - 24600 „
Bałaban: Dzieje Polski z 266 ilustr. - 36800 „
opr. - - - - - - - 48400 „
Zbierzchowski: Stepowa panienka, pow. 18400 „
Wilde: Szczęśliwy książę - - - 14000 „
Tołstoj: Dyabeł, opr. - - - 24840 „
Schnicler: Boeta, powieść - - - 12000 „
Walicka: Ułani, malowany dziecz - - 6800 „
— **Wierna Straż** - - - - - 7760 „
Nowiński: Zadania Polski, humoreska - 7600 „
Richepin: Lep, powieść - - - 22800 „

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości. Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć Mp. 4000. Konto w P. K. O. Nr. 151732

BIBLIOTEKA POWIEŚCI SENZACYJNYCH i KRYMINALNYCH

Ewers: Oblubienica Tafora - - - - - - - - 12600 Mp.
Hornung: Raffales wyłamywacz dla dobrej sprawy 11500 „
Lebianc: Odłamek pocisku - - - - - - - - 19400 „
Scyka: Pojedynek mocarzy na wyczerpaniu. Za egz. na składzie - - - - - - - - - 15000 „

897 **Wysyła po otrzymaniu całkowitej należytości**

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Na przesyłkę i opakowanie doliczamy 4000 Mp.

Konto w P. K. O. Nr. 151732. :: **Dla Bibliotek odpowiedni rabat.**

Gimnazya żydowskie w Częstochowie

900 poszukują

kierownika

od początku roku szkolnego 1923/24.

Oferty należy skierować do Prezesa pana
A. L. Sojka w Częstochowie II. Aleja 32

COSULICH LINE

Udający się do Brazylii lub Argentyny (w Ameryce południowej)

NAJŁATWIEJ załatwiają swe formalności podróżne, zwracając się po informacye do naszych biur:

Kraków, Radziwiłłowska 23. Warszawa, Królewska 39

oraz **najszybciej** odbywają swą podróż naszemi parowcami:

„FRANCESCA" 16 czerwca. **„BELVEDERE"** 29 czerwca. **„SOFIA"** 13 lipca.

383

3 klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63·—

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkiemi kosztami i 5-dniowem utrzymaniem w porcie.
Prospekta szczegółowe. Ceny 1 i 2 klasy oraz wszelkich informacyi udziela się na żądanie.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1.